

wily łyzy, a ona nie przeczuwała nawet, że tą kromką chleba śmierć odgoniła od siebie a w ludzkim zwierzęciu zbudziła na nowo człowieka.

Jej łagodne słowa padały na to biedne serce, jak rosa, spojrział ku niej oczyma łez pełnemi.

— Od miesięcy już szukam roboty, już ani sił we mnie, ani mocy nijakiej, ludzie gnają jak psa i wy... wy... pierwi...

— No, no...

Zafrasowała się, przypomniała sobie, że ma w szafie ubranie po nieboszczyku, dać czy nie dać?

Ej, chyba dać.

I dała i poszła z nim potem do dworu, gdzie go zatrzymano na jej prośbę do robót wiosennych. Zgrabny był, żadna praca teraz nie była mu ciężka, został jesienią do koni.

Uratowała go ta, chętnem sercem podana kromka chleba.

Córka moja ma już kawalera!

Jest to powiedzenie, które dość często można słyszeć z ust matek. Chodzi przytem zwykle o podlotki, które zaledwie szkołę opuściły. Matki ich odejmują sobie chleb od ust, by tylko dziewczynę strojnie ubrać, i cieszą się, gdy spostrzegą, że chłopcy się do córki unizgają.

Biedne to i pożałowania godne matki! Przymrużając oczy na miłośćki niedojrzałej dziewczyny, gotują jej zgubę dla ciała i duszy. Kto uważnie śledzi nowoczesne życie, temu niejednokrotnie o uszy się obija pogłoska o tragedjach takich dziewcząt. A choćby nawet nie doszło do najgorszego, to jednak przedwczesne miłośćki zaprzatają dziewczynie wyobraźnię w sposób nienormalny i niezdrowy. Myśli to wyłączenie o przyszłym małżeństwie, które oby jaknajwcześniej doszło do skutku, a gdy się nie znajdzie mąż, co w dzisiejszych stosunkach bardzo łatwo się zdarza, staje się histeryczką.

Młodzi ludzie w latach rozwoju muszą być stale i intensywnie zajęci, ażeby popęd rozrodczy nie rozbujał się zbyt, lecz został

powstrzymany w należytych korbach. Dotyczy to szczególnie dziewcząt, które mają skłonność do niezdrowych marzeń. Przeto matka, która córce dobrze życzy, będzie ją zajmowała pracą domową, nie pozwalając na wieczorne spacer, czytanie kiepskich romansów i t. d. Słynny kaznodzieja Abraham a Santa Klara, znany z dosadnych i łatwo zrozumiałych wyrażen, powiedział raz, że dobra dziewczyna powinna być podobna do szpitalnej zupy, która nie ma wiele oczu, by się rozglądać na wszystkie strony. Skromność oczu i całego zewnętrznego układu jest najpiękniejszą ozdobą dziewczęcia. Dziewczyna zaś, która już w najmłodszych latach ugania się za kawalerami, by zdobyć męża, ośmiesza się i bardzo często przytem utraci największy swój skarb, niewinność.

Niechby matki o tem pamiętały, że Pan Bóg, który kieruje całym światem, a bez którego wiedy żaden włos z głowy naszej nie spada, da ich córkom mężów, o ile będzie to uważał za dobre i zbawienne.